

PIOTR BIŁOS

Zrozumieć świat w kryzysie

Uniwersalistyczny fenomen „Kultury”

I. „Kultura” jako ruch społeczny i platforma dialogu cywilizacyjnego

Z zadziwieniem przyszło nam to dostrzec: dopiero świadomość, iż pełny potencjał – a tym samym unikatowy charakter – „Kultura” zawdzięczała wizji jej założycieli, którzy łączyli funkcję narzędzia geopolitycznego z ideą stworzenia uniwersalnej przestrzeni dialogu, pozwala odsłonić jej wyjątkowość. Oznacza to, że uwzględnić należy zarówno jej oddziaływanie na geopolitykę, jak i szersze, fundamentalne wymiary myśli intelektualnej.

1. „Kultura” jako narzędzie walki i budowania wspólnoty

„Kultura” – paradoksalnie – stała się ofiarą sukcesu swoich geopolitycznych idei. Jej wpływ na kulturę w wymiarze globalnym, wywierany poprzez różnorodną, lecz ukierunkowaną na wspólne wyzwania sieć tekstów (dziś można by użyć pojęcia „network”), wciąż nie został dostatecznie uwypuklony. Dla twórców emigracyjnego periodyku kultura (pisana już bez cudzysłowu) była jednolitą przestrzenią, w której literatura, polityka i refleksja intelektualna łączyły się ze sobą w nierozzerwalny sposób. Działalność „Kultury” opierała się na idei współpracy różnorodnych podmiotów w obrębie dynamicznej struktury – tekstowej w istocie – która łączyła liczne indywidualności w spójną, niemal konstelacyjną całość.

Owa tekstowa całość od samego początku została zaprojektowana jako narzędzie walki z totalitaryzmami i autorytaryzmami – szczególnie ze Wschodu – a zarazem jako odpowiedź na kryzys kultury zachodniej, wykraczała zatem poza podziały geopolityczne zimnowojennego świata. Wyjątkowość „Kultury” polegała na jej niejednoznaczności: nie można jej zasufladkować ani jako zwykłego pisma emigracyjnego, ani jako narzędzia skierowanego wyłącznie przeciw opresyjnym wpływom ZSRR. Jej twórcy postrzegali kulturę jako kluczowy wektor zmian społecznych i politycznych, co otwierało przed ich działalnością dalekosiężne perspektywy.

Próby redefinicji nie tylko polskiej czy środkowoeuropejskiej, ale także szeroko pojętej kultury europejskiej i zachodniej, której polskość stanowi istotny składnik, podejmowane w obliczu współczesnych zagrożeń i kryzysu cywilizacyjnego, nie zawsze są traktowane jako niezbywalny element analiz zjawiska, jakim była „Kultura”.

Tak dzieje się zwłaszcza wtedy, gdy główny przedmiot zainteresowań badawczych stanowią kwestie geopolityczne. Choć są one niezwykle ważne, koncentrowanie się na nich prowadzi do marginalizacji literackiego i kulturowego wymiaru „Kultury”, zacierając jej szersze znaczenie. Ponadto przyjmuje się zazwyczaj, że istota „Kultury” sprowadza się do działalności na rzecz wyzwolenia społeczeństw i państw zdominowanych przez ZSRR. Tymczasem w cieniu pozostają takie kwestie jak jej znaczenie dla kultury globalnego Zachodu oraz wkład w szersze, ogólnocywilizacyjne debaty.

W Polsce literacka działalność środowiska paryskiej „Kultury” jest dobrze znana, jednak w badaniach nad tym zjawiskiem często dominuje dwutorowość. Badacze zazwyczaj koncentrują się na literackich lub geopolitycznych aspektach przedsięwzięcia Jerzego Giedroycia, przy czym złożoność relacji między tymi sferami bywa często redukowana do schematycznego ujęcia jako walki przeciw ideologii i dominacji sowieckiej. Tymczasem, choć walka z totalitaryzmem była bez wątpienia kluczowym elementem działalności „Kultury”, stanowiła ona część szerszego programu renowacji kultury jako takiej. Program ten zakładał przede wszystkim obronę indywidualnej kreatywności, krytycznego myślenia oraz refleksji nad wszelkimi zjawiskami kultury – nie tylko w odniesieniu do państw bloku wschodniego, ale także w kontekście sytuacji na Zachodzie. Co więcej, działacze „Kultury” byli przeświadczeni, że zajmują pozycję w samym sercu wspólnego świata, stanowiąc jego integralną część. W głębszej warstwie podejmowane przez nich działania wykraczały poza podziały geopolityczne i ideologiczne, dążyli bowiem do stworzenia przestrzeni dialogu i kreatywności, co mogłoby pozwolić na nowo zdefiniować kulturę w uniwersalnym wymiarze.

Czy zatem możliwe jest bardziej holistyczne podejście do badań nad tym fenomenem? Takie, które uwzględni wzajemne przenikanie się literatury, polityki i refleksji intelektualnej oraz pozwoli rozpatrywać wpływ „Kultury” nie tylko w kontekście Europy Wschodniej, ale również w wymiarze globalnym?

2. Leopold Tyrmand i globalny wymiar „Kultury”

Na świecie, zwłaszcza w przestrzeni anglojęzycznej, podjęto próby ukazania geopolitycznej i kulturowej roli „Kultury” jako dwóch komplementarnych aspektów szeroko zakrojonego projektu intelektualnego, który wywarł istotny rezonans społeczny. Szczególnie interesujące w tym kontekście są działania polskiego pisarza żyjącego na emigracji w Stanach Zjednoczonych – Leopolda Tyrmanda.

Zimą 1968 roku Tyrmand, znany z ciętego pióra i poczucia humoru autor m.in. głośnej powieści *Zły* (1955), od dwóch lat przebywał już w Stanach Zjednoczonych. *Zły* to utwór, w którym intryga kryminalna służy jako pretekst do panoramicznego ukazania Warszawy lat 50. XX wieku. Pisarz przedstawia stolicę Polski jako tętniące życiem miasto, pełne kontrastów i dynamicznie odbudowujące się po wojennych zniszczeniach. Powieść została zadedykowana „Mojemu miastu rodzinnemu – Warszawie”.

Fascynacja Tyrmanda kulturą zachodnią oraz amerykańską muzyką jazzową, którą poznawał przed wojną, przebywając w Paryżu, przenika narrację *Złego*. Dzięki tym wpływom autor nadał Warszawie kosmopolityczny charakter, czyniąc ją podobną do metropolii amerykańskich. Dynamiczne wydarzenia i barwne postacie wpisują się w estetykę, która nasuwa skojarzenia z komiksami Marvela.

Wyjazd Tyrmanda z Polski w 1965 roku był przede wszystkim konsekwencją jego pragnienia uwolnienia się od cenzury i nacisku władz komunistycznych. To właśnie w tym okresie, 20 lat po powstaniu „Kultury”, pisarz podjął się realizacji ambitnego projektu promującego dorobek tego pisma. W ramach współpracy między Uniwersytetem Stanowym w Nowym Jorku w Albany (SUNYA) a wydawnictwem The Free Press Tyrmand zredagował wybór tekstów „Kultury”. Inicjatorem przedsięwzięcia był dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych SUNYA William Perlmutter, działający we współpracy z prof. Paulem F. Wheelerem, socjologiem, oraz Alicją Iwańską, socjolożką i antropolożką. Efektem były dwie publikacje, które ukazały się w 1970 roku: *Explorations in Freedom: Prose, Narrative, and Poetry from Kultura* oraz *Kultura essays*¹.

Tyrmand zmobilizował do tego projektu aż 23 tłumaczy. W pierwszym tomie znalazły się teksty 27 autorów, w drugim natomiast, obejmującym wyłącznie eseje – prace 14 twórców. Większość stanowili polscy pisarze emigracyjni, ale obok nich pojawili się także autorzy czechosłowaccy, węgierscy, radzieccy dysydenci oraz amerykańscy intelektualści.

To wydanie miało kluczowe znaczenie w wymiarze metadyskursywnym i egzegetycznym. Prezentując dorobek „Kultury” anglojęzycznej publiczności, Wheeler i Tyrmand wykonują istotny gest: zwracają uwagę na to, że kategoria „pisma emigracyjnego” jest niewystarczająca i nie oddaje w pełni szerszego, a zarazem bardziej precyzyjnego wymiaru działalności Polaków związanych z Maisons-Laffitte.

W tytule mojego tekstu nawiązuję do następujących słów Paula Wheelera: *Każdy, kto pragnie zrozumieć implikacje działalności „Kultury”, musi ująć ją w wystarczająco szerokim kontekście. Z mojego punktu widzenia, jako socjologa, za użyteczne uznaję traktowanie „Kultury” jako ruchu społecznego. (...) Z tej perspektywy cechy, które czynią z niej coś więcej niż tylko „pismo emigracyjne”, stają się wyraziste. Ponadto definiowanie „Kultury” w ten sposób może się przyczynić do lepszego rozumienia nowoczesnych ruchów społecznych w ogóle. W swojej pracy „Modern Social Movements” Cameron podaje krótką i pomocną definicję, którą tutaj przyjmę: „Ruch społeczny występuje wtedy, gdy dostatecznie liczna grupa ludzi jednoczy się, aby zmienić lub zastąpić część istniejącej kultury lub porządku społecznego”².*

Wheeler wskazuje również, że transformacja, którą „Kultura” inicjuje i wspiera, nie ogranicza się wyłącznie do Polski czy krajów bloku wschodniego, lecz obejmuje całe społeczeństwo globalne. Działalność

¹ *Explorations in Freedom: Prose, Narrative, and Poetry from Kultura* (Tom 1), *Kultura essays* (Tom 2). Ed. L. Tyrmand. Free Press (MacMillan Company), New York 1970.

² P.F. Wheeler: *Foreword* (w:) *Explorations in Freedom...*, dz. cyt., s. VII [przeł. P.B].

„Kultury” ma charakter transformacyjny i jest realizowana w sposób bezprzemocowy, co czyni jej model funkcjonowania szczególnie istotnym w szerszym kontekście współczesnych ruchów społecznych.

Przypomniawszy, że „Kultura” zyskała światową sławę dzięki spektakularnej akcji ratowania rękopisów rosyjskich dysydentów Andrieja Siniawskiego i Jurija Daniela z rąk służb sowieckich, Tyrmand podkreśla, że działalność pisma odwołuje się do tradycji „uniwersalizmu polskiego” („Polish universalism”³). Ta tradycja, sięgająca XV wieku, zakładała stworzenie wspólnoty narodów Europy Środkowo-Wschodniej. „Kultura” podejmuje próbę odnowienia tego dziedzictwa, dążąc do odbudowy więzi między narodami regionu na gruzach totalitaryzmu sowieckiego.

3. Dialog i tekstowa architektura „Kultury”

Na globalny wymiar „Kultury” składała się również sama konstrukcja i koncepcja pisma jako przestrzeni dialogu. Analiza tekstowej architektury „Kultury” pozwala dostrzec, jak jej redaktorzy budowali uniwersalistyczny projekt intelektualny.

W zależności od przyjętej perspektywy czasopismo można postrzegać jako główny filar działalności „Kultury” lub jedynie wierzchołek góry lodowej. Z punktu widzenia topografii i architektury „Kultura” miała swoje centrum w willi w Maisons-Laffitte pod Paryżem, gdzie Jerzy Giedroyc i jego współpracownicy zamieszkali pod koniec października 1947 roku. Miejsce to pełniło jednocześnie funkcję siedziby redakcji, centrum wydawniczego oraz przestrzeni mieszkalnej.

Z logistycznego punktu widzenia „Kultura” była także wydawnictwem. Działalność wydawnicza rozpoczęła się już w 1946 roku – czyli rok wcześniej niż publikacja pierwszego numeru czasopisma – w ramach „Biblioteki »Kultury«”. Wkrótce oprócz miesięcznika i Biblioteki powstało kolejne czasopismo – „Zeszyty Historyczne”.

Efektem tej wszechstronnej działalności było wydanie 637 numerów miesięcznika „Kultura”, 171 numerów „Zeszytów Historycznych” oraz niemal 400 książek w serii „Biblioteka »Kultury«”. Wśród autorów publikowanych przez „Kulturę” znaleźli się zarówno polscy pisarze, dziennikarze i filozofowie, jak i twórcy zagraniczni, których pracę były zakazane w bloku wschodnim. Do tego grona należeli między innymi Arthur Koestler, Raymond Aron, Borys Pasternak, Aleksander Sołżenicyn czy Tomas Venclova, a także liczni dysydenci radzieccy, ukraińscy i przedstawiciele innych narodów Europy Wschodniej.

„Kultura” podejmowała również działania wykraczające poza język polski – opublikowano trzy numery pisma w języku rosyjskim, a po Praskiej Wiośnie również po jednym numerze w językach czeskim, słowackim i niemieckim.

4. Recepcja i postrzeganie „Kultury”

„Kultura” stanowi wyjątkowy przykład tego, czym może być pismo stworzone i prowadzone przez środowisko ideowych emigracyjnych dysydentów. Jej różnorodne działania inspirują nas do refleksji nad tym,

³ L. Tyrmand: *Preface (w:) Explorations in Freedom...*, dz. cyt., s. XIV [przeł. P.B].

czym była w pełnym tego słowa znaczeniu. Nie tylko poprzez swój – bez wątplenia doniosły – wkład o charakterze geopolitycznym, który można postrzegać jako efekt uboczny w porównaniu z jej fundamentalną istotą, często umykającą uwadze.

Czym zatem jest ten „twardy rdzeń”, przenikający wszystko, a jednocześnie niemal nieuchwytny? Dlaczego wskazanie go pozwala nam podważyć stereotypy i utarte opinie, które często wynikają z koncentracji na najbardziej jaskrawych, widocznych aspektach funkcjonowania „Kultury”? Wąskie spojrzenie, zamykające ją w polu pewnych specjalistycznych zagadnień, może być efektem błędnego rozpoznania już u samych podstaw.

Patrząc szerzej, warto postawić pytanie, w jaki sposób „Kultura” rewolucjonizuje pojęcie „pisma emigracyjnego” i redefiniuje nasze rozumienie takich kluczowych kategorii jak „obywatelstwo” czy „światowa republika literatury i myśli”. Jaką rolę odgrywała „Kultura” w obrębie tych koncepcji? I jaką rolę pełnili jej animatorzy – ludzie, których kraj pochodzenia, niegdyś legalny i suwerenny, został przekształcony w opresyjny twór pseudonarodowy, podporządkowany obcej ideologii i potędze?

a) Krytyka dawna i współczesna transformacja odbioru

Przyjrzyjmy się zarzutom, z jakimi „Kultura” musiała się mierzyć – czy nie mówią one więcej o postawach i uprzedzeniach tych, którzy je formułowali? Intelktualiści oraz ludzie pozostający w kraju zarzucali jej twórcom, że są oderwani od rzeczywistości i nie rozumieją konkretnych problemów życia codziennego.

Zachodni Europejczycy⁴, patrząc na „Kulturę”, widzieli w niej przede wszystkim pismo obcojęzyczne i emigracyjne, skierowane przeciw reżimom komunistycznym na Wschodzie i zajmujące się głównie losem mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej. W początkowym okresie zimnej wojny pojawiały się także ironiczne lub fatalistyczne opinie, że stanowisko „Kultury” jest utopijne, ponieważ tworzona jest ona przez ludzi sprzeciwiających się powojennemu porządkowi światowemu.

Kolejne zarzuty pochodziły z dwóch źródeł. Pierwszym były środowiska emigracyjne o odmiennej ideologii i strategii działania (głównie polskie diaspory w Londynie i Nowym Jorku), drugie to natomiast oczywiście kręgi związane z partią komunistyczną i władzami PRL, które postrzegały działalność „Kultury” jako „wywrotową” propagandę, mającą na celu rozbicie ideologicznej jedności systemu.

Obecnie sytuacja wygląda inaczej. Badacze zajmujący się „Kulturą” najczęściej przyjmują ton niemal hagiograficzny, skupiając się na przeszkodach, które jej środowisko przezwyciężyło, oraz na wizjonerskich zdolnościach Jerzego Giedroycia i jego współpracowników.

⁴ Inspiracją do napisania tekstu był mój udział w konferencji naukowej *Éditer en exil en temps de régimes autoritaires en Europe médiane (1918-1989)* („Wydawać na emigracji w czasach autorytarnych reżimów w Europie Środkowej, 1918-1989”) w dniach 1-2 czerwca 2023 roku (zob. <https://www.inalco.fr/actualites/colloque-editer-en-exil-en-temps-de-regimes-autoritaires-en-europe-mediane-1918-1989-les>; data dost. listopad 2024).

b) Krytyka (geo)politycznego podejścia

Pytanie jednak brzmi: jakie podejścia dominują w badaniach nad „Kulturą”?

Najczęściej stosowana metoda badawcza polega na analizie, w jaki sposób „Kultura” przyczyniła się do wypracowania nowoczesnej i niestandardowej myśli geopolitycznej oraz strategicznej. Celem tych starań było stworzenie wolnej Polski na gruzach państwa satelickiego, zwasalizowanego przez ZSRR i międzynarodówkę partii komunistycznych. Badania takie obejmują także analizę, jak środowisko „Kultury” wspierało zmiany mentalne i społeczne prowadzące do przekształcenia i obalenia reżimu komunistycznego.

Podejście to można streścić następująco: „Kultura” stanowiła platformę dla programu politycznego formułowanego z myślą zarówno o polskiej emigracji, jak i o Polsce pozostającej pod wpływami sowieckimi⁵.

Choć trudno odmówić temu sposobowi rozumowania trafności, wydobywa on jednak na wierzch jedynie pewne elementy, głównie natury geograficzno-strategicznej. Z perspektywy współczesnej mają one przede wszystkim wartość historyczną. W takim ujęciu większy nacisk kładzie się na funkcję ideologiczną publikowanych tekstów lub na działalność pozatekstową, taką jak udzielanie materialnego wsparcia prześladowanym za żelazną kurtyną, finansowanie stypendiów na uczelniach wolnego świata, przyznawanie nagród literackich za pośrednictwem rozmaitych fundacji czy organizowanie wyjazdów robotników komunistycznych do przedsięwzięcia kapitalistycznych.

Przy takim podejściu uwaga skupia się głównie na tym, jak „Kultura” funkcjonowała w okresie powojennym, podczas zimnej wojny, oraz w obliczu zorganizowanej dysydencji w krajach bloku wschodniego od lat 70. Nieuchronnie prowadzi to jednak do schematyzmu i lokuje „Kulturę” w determinującym spojrzeniu na nią kontekście geopolitycznym.

c) Kontekst geopolityczny – trzy poziomy

Odnosząc się do owego narzuconego kontekstu, wskazać można trzy jego główne aspekty:

⁵ Takie „polityczne” oraz „geopolityczne” podejście wyznacza główny nurt badań nad „Kulturą”, kreśląc granice większości analiz dotyczących działalności Jerzego Giedroycia i jego współpracowników. Do najważniejszych polskich publikacji obrazujących ten kierunek postrzegania działań „Kultury” zaliczyć można: *Aktualność przesłania paryskiej „Kultury” w dzisiejszej Europie* (red. Ł. Jasina, J. Kłoczowski, A. Gil, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2007) oraz *Kultura paryska. Twórcy, dzieło, recepcja* (red. I. Hofman, Lublin 2007). Na tle coraz obszerniejszej bibliografii prac poświęconych zjawisku „Kultury” wyjątek stanowią już cytowane *Explorations in Freedom: Prose, Narrative, and Poetry from Kultura*. W kręgu francuskojęzycznym natomiast przejaw wskazanej tendencji stanowi numer 32 z 2001 roku „Cahiers de l’Ifri” pt. *Mémoires d’un combat*, zawierający artykuły z konferencji, której tytuł dobrze oddaje dominującą tematykę: *Rola elit Europy Środkowej i Wschodniej w zakończeniu zimnej wojny i redefinicji świata*. Na szczególną uwagę zasługuje również niedawna publikacja *Penser la démocratie et agir en exil*, będąca pokłosiem konferencji zorganizowanej na Sorbonie w październiku 2021 roku (przygotowanej lub współprzygotowanej głównie przez polskich badaczy, osoby polskiego pochodzenia lub polonistów, z minimalnym udziałem naukowców z innych kręgów kulturowych i językowych). Książka ta również przyjmuje geopolityczną perspektywę w analizie fenomenu „Kultury”, co wyraźnie sugerowane jest już przez jej tytuł: *Penser la démocratie et agir en exil* (sous la rédaction A. Ciesielska-Ribard, A. Bernhardt, I.H. Pugaczewicz. Centre de civilisation polonaise Sorbonne Université, Association Institut Littéraire Kultura, Publications du Centre de civilisation polonaise Sorbonne-Université, Paris 2023).

– globalne tło geopolityczne: „Kultura” wpisuje się w dynamikę relacji Wschód – Zachód po II wojnie światowej, naznaczoną emigracją, zimną wojną i jej licznymi fazami. Tło to obejmuje losy środowiska polskiej emigracji, walkę o niepodległość narodów Europy Wschodniej i ich opór wobec wpływów sowieckich, a także realia podzielonej żelazną kurtyną Europy, gdzie rodziły się sojusze i napięcia o międzynarodowym znaczeniu. W tym ujęciu „Kultura” jawi się jako instrument sprzeciwu kulturowego i politycznego wobec imperializmu sowieckiego i jest postrzegana jako pismo o wyrazistym obliczu geopolitycznym. Była medium opozycyjnym w stosunku do hegemonii komunistycznej, starającym się wpływać na opinię publiczną w Europie zarówno Wschodniej, jak i Zachodniej;

– orientacja ideologiczna i pozycja polityczna: w tym aspekcie analizowana jest odpowiedź „Kultury” na strategiczne i narodowe wyzwania Polaków żyjących pod okupacją sowiecką. Pismo formułuje stanowisko w sprawach takich jak uznanie powojennych granic Polski po Jałcie, rezygnacja z dawnych roszczeń terytorialnych (m.in. do Lwowa, Wilna i Grodna), rozwój idei ULB (niepodległość Ukrainy, Litwy i Białorusi) czy przyszłe relacje z Rosją, postrzeganą jako potencjalnie demokratyczna i proeuropejska. Poruszane są także kwestie stosunków polsko-niemieckich, oporu kulturowego w Polsce kontrolowanej przez ZSRR oraz kontaktów intelektualnych z Francją i amerykańskimi instytucjami zaangażowanymi w walkę z komunizmem, takimi jak Radio Wolna Europa. „Kultura” pełniła funkcję forum jednoczącego polską emigrację i mobilizującego ją do działania na rzecz obrony narodowej tożsamości. Była pośrednikiem między emigrantami a rodakami w kraju, co stanowiło jej wyjątkową misję;

– wewnętrzne relacje wśród współpracowników „Kultury”: w przypadku tego aspektu przedmiotem zainteresowania są interakcje między Jerzym Giedroyciem a kluczowymi dla środowiska „Kultury” intelektualistami, takimi jak Leopold Unger, Józef Czapski, Konstanty Jeleński, Juliusz Mieroszewski, Zbigniew Brzeziński czy Natalia Gorbaniewska. Te relacje określiły intelektualny trzon pisma, decydując o jego linii redakcyjnej i wpływie.

5. Literacka i filozoficzna rewolucja „Kultury”

Podkreślanie geopolitycznej roli „Kultury” prowadzi jednak do pomijania jej „twardego rdzenia” – działalności intelektualno-artystycznej. To właśnie projekt literacki i filozoficzny, który nierozzerwalnie związany jest z bogactwem tekstów, ich wewnętrznymi zależnościami i literacką jakością, stanowi o istocie przedsięwzięcia zainicjowanego przez Giedroycia.

Jako dzieło sztuki w ciągłym ruchu, „Kultura” wypracowała unikatową poetykę i specyficzną tekstualność, które wymykają się geopolitycznym interpretacjom.

Owszem, „Kultura” prowadziła działalność polityczną – skuteczną na tyle, że można ją uznać za fenomen w obliczu niszczycielskich sił historii, o których pisał Gustaw Herling-Grudziński. Jednak poza kontekstem politycznych i geopolitycznych sporów jawi się przede

wszystkim jako zjawisko tekstowe, wciąż budzące podziw i zainteresowanie.

Sukces „Kultury” w sferze geopolitycznej, choć spektakularny, jest jedynie epifenomenem wobec jej prawdziwej istoty – intelektualnej i artystycznej. Był on możliwy dzięki zasadom wywiedzionym z literatury, filozofii i sztuki, w tym również sztuki polityki.

Dla założycieli „Kultury” kluczowym celem stało się stworzenie uniwersalistycznego programu tekstowego, który umożliwiłby językowi polskiemu zaistnienie na globalnej scenie kulturalnej. To tłumaczy ich nacisk na wolność wypowiedzi i kształtowanie niezależnego, wolnego głosu.

Po przeanalizowaniu zjawiska „Kultury” jako uniwersalistycznej platformy dialogu i ruchu społecznego w drugiej części tego szkicu skoncentrujemy się na jej intelektualnym wkładzie w refleksję nad kryzysem cywilizacyjnym Europy. Szczególne znaczenie będą tu miały przywołane w pierwszym numerze pisma teksty autorstwa Paula Valéry’ego, Benedetta Crocego i André Malraux.

II. „Kultura” wobec kryzysu cywilizacyjnego Europy

1. Kryzys cywilizacji i dziedzictwo Valéry’ego i Crocego

Premierowy numer „Kultury”, wydany w czerwcu 1947 roku jeszcze w Rzymie, jest często postrzegany jako symboliczne otwarcie ambitnego projektu intelektualnego, którego celem była nie tylko refleksja nad Polską, ale także próba zrozumienia i rekonfiguracji europejskiej tożsamości kulturowej w obliczu powojennego kryzysu cywilizacyjnego.

Warto zwrócić uwagę na dwa teksty otwierające ten numer: pierwszy autorstwa Paula Valéry’ego, drugi – Benedetta Crocego. Oba podejmują temat koncepcji Europy oraz jej cywilizacji, wskazując na wyzwania, przed którymi stanął Stary Kontynent po II wojnie światowej. Fakt, że te dwa teksty zostały umieszczone na początku numeru, podkreśla ich wyjątkową wagę.

Ten wybór nie jest przypadkowy, o czym świadczy także graficzny projekt okładki. Tytuły obu tekstów zostały ujęte w jedną ramkę, co sugeruje ich wzajemne powiązanie oraz podobieństwo podejmowanych w nich rozważań poświęconych kondycji europejskiej cywilizacji.

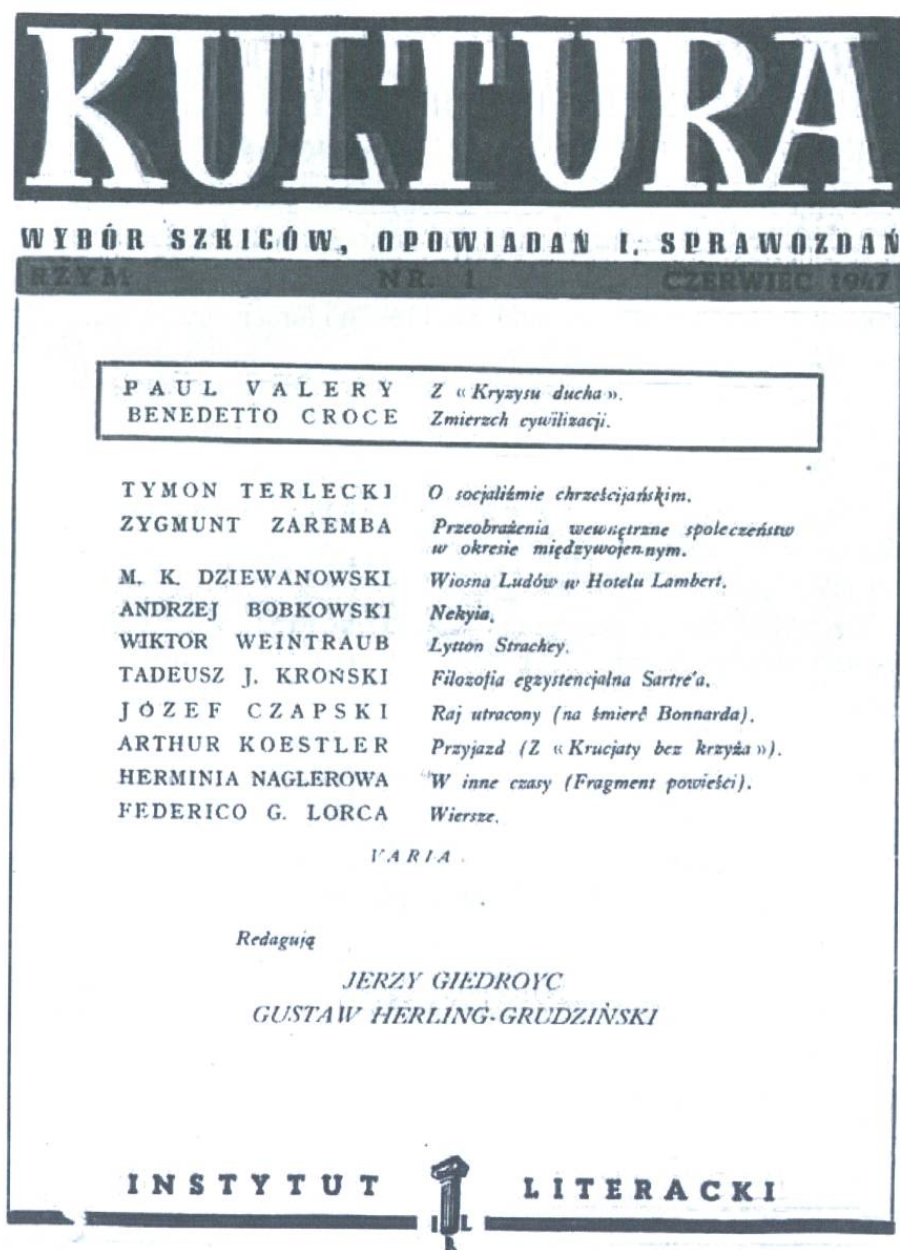
Zwrócenie szczególnej uwagi na kryzys cywilizacyjny, który stał się punktem wyjścia refleksji Valéry’ego i Crocego, wpisuje się w szeroko zakrojoną misję „Kultury”. Jej celem było nie tylko sprawienie, by polska myśl intelektualna weszła w dialog z myślą zachodnią, ale także poszukiwanie nowej, uniwersalistycznej perspektywy spojrzenia na kulturę Europy. Zamieszczenie na pierwszych stronach nowego emigracyjnego periodyku tekstów dwóch zagranicznych autorów pokazuje, że „Kultura” od samego początku stawiała sobie za zadanie połączenie polskiego punktu widzenia z szerszą, europejską refleksją.

Wybór tych dwóch twórców – Valéry’ego, francuskiego poety i eseisty, oraz Crocego, włoskiego filozofa i historyka – wskazuje na ambicję Giedroycia i jego zespołu, aby „Kultura” stała się przestrzenią wielogłosowej debaty o przyszłości Europy. Valéry i Croce, choć wywodzą się z różnych tradycji intelektualnych, podejmują w swoich tekstach te

same pytania o to, co definiuje Europę jako wspólnotę cywilizacyjną i jakie wyzwania stoją przed nią w epoce, która wydawała się bezprecedensowo naznaczona destrukcją i niepewnością.

W literaturze naukowej poświęconej „Kulturze” regularnie wspomina się o pierwszym numerze pisma, który otwierają teksty Valéry’ego i Crocego. Zazwyczaj jednak robi się to w sposób pobieżny, pomijając precyzyjne uwzględnienie funkcji, jaką szkice owe pełniły w zamyśle redaktorów – Jerzego Giedroycia i Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Badacze fenomenu „Kultury” podkreślają, że chodziło przede wszystkim o ustanowienie intelektualnego patronatu wybitnych artystów i myślicieli, obrońców idei europejskiej, a jednocześnie o nawiązanie do tradycji śródziemnomorskiej⁶.

⁶ Krzysztof Pomian w artykule zatytułowanym *Europejskie wizje „Kultury”*, w którym obecność André Malraux została pominięta, pisze ogólnie: *Od pierwszego numeru poczynając, „Kultura”*



Okladka pierwszego numeru "Kultury"

2. Coś więcej niż zwykły patronat

Taka interpretacja, choć niepozbawiona racji, pozostaje pewnym uproszczającym przybliżeniem. Głębsza analiza pokazuje, że teksty Valéry'ego i Crocego zostały włączone do pisma w sposób wyjątkowy, poprzedzono je bowiem wstępem – w dzisiejszych kategoriach nazwalibyśmy go wstępniakiem (fr. *édito*) – który odgrywał kluczową rolę.

We wstępniaku tym teksty obu autorów zostają wplecione w konstrukcję argumentacyjną poprzez cytaty, które zestawiane ze sobą tworzą swoistą „architekturę” (*architexte*). Ta tekstualna konstrukcja oddziałuje przynajmniej na dwóch poziomach.

Pierwszym poziomem jest diagnostyka kondycji europejskiej cywilizacji. Pojęcia „kryzysu” i „upadku” zostają osadzone w historycznym kontekście, co pozwala z jednej strony zachować dystans wobec tezy o nieodwracalnym upadku, a z drugiej – podkreślić nowe zagrożenia.

Drugim poziomem jest wyłonienie ideowo-działaniowego programu. We wstępniaku diagnozy Valéry'ego i Crocego wykorzystane zostały jako punkt wyjścia do wskazania konieczności podjęcia aktywności na rzecz odnowy Europy i przeciwdziałania jej wewnętrznym podziałom.

Przywołanie autorytetu Valéry'ego i Crocego nie służy jedynie ustanowieniu hierarchicznego patronatu. Jest to element szerszego projektu, w którym wstępniak funkcjonuje jako „matryca” (*dispositif*) nowego bytu tekstowego.

Giedroyc i Herling-Grudziński, poszukując wsparcia intelektualnego u uznanych twórców, czynią ich dzieła elementami tekstowo-argumentacyjnej całości, nadając im rolę przekazników niekonwencjonalnej odwagi myślowej. Ta niekonwencjonalność przejawia się w refleksji wykraczającej poza problematykę emigracji oraz politycznego wygnania i obejmującej także takie kwestie, jak zagadnienie granic, podziałów geograficznych czy reprezentacji przestrzeni literackich w nowo ukształtowanym powojennym świecie.

Parafrazując Rolanda Barthes'a⁷, można powiedzieć, że każdy z tych tekstów, pierwotnie autonomiczny, zostaje zestawiony z innym, tworząc „system semiologiczny”. W owym systemie zderzenie dwóch autonomicznych elementów generuje trzeci byt – nowy sens, wynikający zarówno z ich zestawienia, jak i z interpretacyjno-ideologicznego kontekstu wstępniaka.

opowiedziała się po stronie Europy. Taki był sens obrania za patronów tego numeru Benedetta Crocego i Paula Valéry'ego – dwóch pisarzy i myślicieli, którzy uosabiali ciągłość tradycji europejskiej: w przypadku pierwszego – liberalnej, w przypadku drugiego – republikańskiej i demokratycznej (zob. Aktualność przesłania paryskiej „Kultury” w dzisiejszej Europie. Zbiór studiów. Red. Ł. Jasina, J. Kłoczowski, A. Gil. Lublin 2007, s. 159). Podobną generalizację – również przy jednoczesnym pominięciu André Malraux – znajdujemy w ujęciu Joanny Nowickiej, która pisze: Z kolei „Kultura” pragnęła promować kulturę europejską (...). Jej opiekunami duchowymi byli Benedetto Croce i Paul Valéry, związani z ideą Europy zakorzenionej w tradycji śródziemnomorskiej (zob. *Penser la démocratie et agir en exil...*, dz. cyt., s. 342).

⁷ Trzeba w tym miejscu zastrzec, że wbrew mowie potocznej, która powiada mi, że po prostu signifiant wyraża signifié, w każdym systemie semiologicznym mam do czynienia nie z dwoma, ale z trzema różnymi terminami; bo nie ogarniam wcale jednego terminu po drugim, ale łącząc je korelacją: mamy więc oznaczające, oznaczane i znak, będący całkowitą asocjacją tych dwóch pierwszych terminów (R. Barthes: *Mit dzisiaj* [w:] tegoż: *Mit i znak*. Z franc. przeł. J. Błoński. Warszawa 1970, s. 242).

Status ontologiczny tych tekstów oraz ich gatunek również mają istotne znaczenie. W premierowym numerze „Kultury” Giedroyc i Herling-Grudziński stawiają na esej, który spełnia funkcję inauguracyjną i przewodnią, nadając ton całemu projektowi pisma.

Włączenie tekstów Valéry’ego i Crocego ukazuje charakterystyczną dla „Kultury” „tekstualność sprawczą”. Na niewielkiej przestrzeni dostrzec można załączki organizacji dyskursu, który z czasem rozwinie się w oryginalną propozycję geopolityczną i intelektualną na mapie światowej literatury i myśli.

3. André Malraux i egzystencjalny kryzys Europy

Kluczowym elementem wstępującego jest także obecność trzeciego autora – André Malraux. Jego udział, choć mniej podkreślany w literaturze przedmiotu, odgrywa istotną rolę w konstrukcji argumentacyjnej pierwszego numeru. Malraux włącza się do dialogu z Valérym i Crocem, dzięki czemu możemy mówić o swoistym trio tekstów.

Przytoczony przez redaktorów „Kultury” fragment przemówienia wygłoszonego przez francuskiego pisarza na forum UNESCO 4 listopada 1946 roku niesie niezwykle istotne przesłanie. Malraux diagnozuje kondycję Europy, przechodząc od kwestii zniszczeń wojennych do pojęcia „dobrowolnego zawieszenia woli życia”. To właśnie brak tej woli – bardziej niż straty materialne i ludzkie – staje się według niego głównym zagrożeniem dla europejskiej tożsamości kulturowej.

Jak stwierdza Malraux: *Prawdą jest, że Europa, którą cały świat postrzegał dotąd w kategoriach wolności, teraz myśli o sobie w kategoriach losu. (...) Wcale nie jest pewne, że Europejczyk umarł, ale z pewnością jest on porzucony, sam siebie opuszcza i przygotowuje się na śmierć w ten sam sposób, w jaki wszelka klasa panująca lub dawne imperium godzi się ze swoim upadkiem, gdy brak mu już woli życia* [przeł. i wyr. – P.B.]⁸. Ten fragment nadaje głębię diagnozie kryzysu cywilizacyjnego i kulturowego Europy, stanowiąc istotne wsparcie dla argumentacji przedstawionej przez założycieli „Kultury”. Malraux podkreśla, że największym zagrożeniem dla Starego Kontynentu jest nie zewnętrzna destrukcja, lecz wewnętrzne osłabienie ducha i brak woli odbudowy.

Nie fizyczny i militarny wróg stanowi najpoważniejszy problem – uważa francuski autor – lecz skłonność, a nawet chęć do obumierania, która objawia się zarówno w wymiarze zbiorowym, jak i jednostkowym. To jeden z kluczowych tematów, jakie wyłaniają się z jego refleksji.

W kolejnym akapicie Malraux jeszcze wyraźniej podkreśla związek między tym destrukcyjnym mechanizmem a kondycją współczesnego człowieka: *Człowiek jest z jednej strony rozrywany przez masy, tak samo jak wcześniej był rozrywany przez jednostkę. Zarówno jednostka, jak i masy stawiają pytania w niewłaściwy sposób, tam, gdzie ich nie ma, odsuwając na bok kwestię fundamentalną, bo jej podjęcie byłoby zbyt trudne. Może jednostkowo nie jesteśmy w stanie rozwiązać tego problemu, ale*

⁸ Tekst dostępny online: https://malraux.org/wp-content/uploads/2018/07/206jg_discours_conferencesunesco_04111946.pdf (listopad 2024).

do każdego z nas należy współtworzenie człowieka przy użyciu środków, którymi dysponujemy, a pierwszym z nich jest próba zrozumienia go⁹.

Relacja, jaką Malraux dostrzega między jednostką a „podstawowym problemem kultury”, to stały motyw, który przewija się w trzech tekstach otwierających pierwszy numer „Kultury”. Każdy z nich – choć w różnym stylu i z różnych perspektyw – podejmuje ten sam temat fundamentalny: diagnozują one kryzys kultury, dowodząc, że kondycja jednostki odbija się jak w lustrze w kondycji zbiorowości, a obie te sfery są splecione w nierozwiązywalny sposób.

4. Dialektyka upadku i odnowy kultury

We wszystkich tych trzech tekstach przewija się też konstatacja, że najgorsze już się wydarzyło, a cywilizacja, do której przynależymy, wielokrotnie stała na krawędzi.

Paul Valéry w swoim eseju wskazuje, że nawet najwspanialsze i najpotężniejsze cywilizacje mogły zostać unicestwione przez burze dziejowe, a istnienie owych imperiów – choć dla współczesnych miało z pewnością kluczowe znaczenie – dla nas, żyjących dzisiaj, stało się niemal nieistotne. Podobnie jak w przypadku Atlantydy, zostały one sprowadzone do legendy, być może pięknej i działającej na wyobraźnię, ale nieuchronnie mglistej: „*Elam*”, „*Niniwa*”, „*Babilon*” były pięknymi, ale dość mglistymi nazwami i całkowite zburzenie tych światów miało dla nas tyle znaczenia, co ich istnienie¹⁰.

Valéry ostrzega, że każda cywilizacja, niezależnie od swojej potęgi i świetności, jest krucha w obliczu sił destrukcji i zapomnienia. Historia wielokrotnie pokazała, że złożona kultura, która wydawała się niezniszczalna, mogła nagle upaść, pozostawiając jedynie echo dawnej chwały w postaci mitów i legend.

Valéry, Croce i Malraux, każdy na swój sposób, wskazują, że kluczowym zagrożeniem dla współczesnego świata są nie siły zewnętrzne, lecz wewnętrzna apatia, brak woli życia i odnowy. Eseje te są ostrzeżeniem, ale jednocześnie zachętą do refleksji i działania.

Malraux apeluje, aby nie unikać trudnych pytań, nawet jeśli znalezienie odpowiedzi na nie wydaje się ponad siły jednostki. Croce z kolei podkreśla znaczenie kultury jako narzędzia jednoczenia ludzi i przeciwdziałania destrukcyjnym tendencjom w społeczeństwach.

Valéry nie wyklucza, że los dawnych cywilizacji może stać się udziałem Francji, Wielkiej Brytanii czy całej Europy. Jednak to tekst Malraux najpełniej antycypuje poglądy Benedetta Crocego, który przedstawił najbardziej złożoną i subtelną wizję przemian historycznych.

Włoski filozof zwraca uwagę, że pojęcie „upadku” w odniesieniu do współczesności niesie ze sobą jakościowo nowe znaczenie. Wskazuje, że wszystkie dotychczasowe epokowe przełomy w Europie opierały się na dialektyce zmiany i ciągłości – mówiąc inaczej, odrzucenie przeszłości było zawsze powiązane z jej kontynuacją: *Jedynie w tym procesie następstwa i wśród tych przeobrażeń ostała się tradycja, dzięki której żyjemy jeszcze dziś, chociaż w zmienionych warunkach, proporcjach, perspek-*

⁹ Tamże.

¹⁰ P. Valéry: *Z „Kryzysu ducha”*. Z franc. przeł. B. Szybek. „Kultura” 1947, nr 1, s. 2.

tywach i akcentach, myślami, dziełami i uczuciami Greków i Rzymian, Kościoła Średniowiecznego i Humanizmu, Odrodzenia i Wieku Oświecenia (...). Taki jest żywy sens jedności tkwiącej w postępie, zachowawczości w nowatorstwie¹¹.

Croce podkreśla, że nawet najbardziej gwałtowne przemiany – przypominające siły burzące w rodzaju erupcji wulkanicznych – są jedynie tłem dla przejawów głębszego, moralnego oporu człowieka jako twórcy kultury. W tej wizji nie wszystko zostaje utracone; nic nie ginie całkowicie, lecz ewoluuje, przekształca się i odnajduje nową formę.

Centralnym pojęciem w tej dialektyce jest „Cnota” (*Virtù*), którą Croce – nawiązując do renesansowej myśli – przeciwstawia „Fortunie”. „Cnota” symbolizuje ludzką wolę i zdolność do kreowania porządku, która opiera się destrukcyjnym siłom dziejowym, podczas gdy „Fortuna” reprezentuje nieprzewidywalne wyroki losu.

5. Odpędzanie widma upadku i odzyskanie woli życia

Zarówno Croce, jak i Malraux opisują napięcie między rezygnacją a wolą życia, a z rozważań tych wyłania się wspólny wątek: konieczność oporu wobec przeciwności dziejowych i ryzyka dezintegracji. Nie chodzi tu o zagrożenia militarne czy materialne – choć te mogą być spektakularne i niszczyielskie – lecz o subtelniejszego wroga, uderzającego w duchowe fundamenty cywilizacji.

Widmo, które niepokoi Jerzego Giedroycia i Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, to możliwość ostatecznego końca Europy. W swych esejach Valéry, Malraux i Croce, choć odwołują się do przerażających obrazów wojny, zwracają uwagę na jeszcze bardziej fundamentalne zagrożenie: utratę woli trwania, zdolności do odnowy i rozwijania kultury w zgodzie z dialektyką zerwania i ciągłości.

Daty powstania tych tekstów są wymowne: Valéry pisze swój esej w 1919 roku, wkrótce po zakończeniu I wojny światowej; Malraux – w 1946 roku, po II wojnie światowej; Croce – w podobnym okresie. Wszystkie te teksty są zatem bezpośrednimi reakcjami na wojenne kataklizmy, które zachwiały europejską cywilizacją.

Jednak autorzy wskazują, że obecnie niebezpieczeństwo nie wiąże się już ze zniszczeniami materialnymi czy ryzykiem śmierci, lecz stanowi konsekwencję głębszego kryzysu – wyrzeczenia się woli życia, która wcześniej umożliwiała Europie przetrwanie i odbudowę w momentach największych katastrof. W przedstawionej w tych esejach wizji to duchowy fundament kultury – zdolność do łączenia tradycji z innowacją, przeszłości z przyszłością – jest kluczem do ocalenia.

Zdaniem Crocego duchowe odrodzenie Europy możliwe jest dzięki nieustannej interakcji między zachowawczością a innowacyjnością – tym, co on nazywa „zachowawczością w postępie”. Odwołanie się do owej dialektyki pozwala z nadzieją patrzeć w przyszłość, bo przypomina, że nawet w momentach najgłębszego kryzysu człowiek jako twórca kultury ma potencjał, by przeciwstawić się destrukcji i odnaleźć nowe formy wyrazu dla wiecznych wartości.

¹¹ B. Croce: *Zmierzch cywilizacji*. Z upoważnienia autora przeł. z włoskiego G. Herling-Grudziński, W. Sznarbachowski. „Kultura” 1947, nr 1, s. 4.

Eseje Valéry'ego, Malraux i Crocego nie tylko diagnozują kryzysy ówczesnego świata, ale również przynoszą głęboką refleksję nad siłą ludzkiego ducha i kultury, które stanowią fundamentalne czynniki warunkujące przetrwanie cywilizacji. To przesłanie wydaje się równie aktualne w obliczu współczesnych wyzwań.

6. Nowe zagrożenie: „nowatorstwo sowieckie”

We wstępie do pierwszego numeru „Kultury” zarysowano perspektywę, która pozwala zrewidować tradycyjny sposób postrzegania tego pisma jako medium polskiej emigracji, skupionego wyłącznie na kwestiach wolności i demokracji w odniesieniu do sytuacji w Europie Wschodniej. Redaktorzy roztaczają szeroką wizję, wskazując na dwa śmiertelne zagrożenia cywilizacyjne.

Pierwsze z tych zagrożeń, określone mianem „niemieckiego katastrofizmu cywilizacyjnego”, zdaje się już należeć do przeszłości. Był to mechanizm wywodzący się z postaw nacjonalizmu i imperializmu dominujących w Niemczech po I wojnie światowej, którego celem było osłabienie woli życia narodów europejskich poprzez szerzenie destrukcyjnych idei śmierci i nieuchronnego upadku.

Drugie zagrożenie – znacznie bardziej aktualne – autorzy wstępu określały mianem „nowatorstwa sowieckiego”. W przeciwieństwie do „katastrofizmu niemieckiego” „nowatorstwo sowieckie” zwyciężyło w wyniku II wojny światowej, zdobywając popularność i uwodząc intelektualnie także poza obszarami, nad którymi bezpośrednią geopolityczną kontrolę sprawowali rosyjscy komuniści.

Określenie „nowatorstwo sowieckie” zostało przez autorów wstępu ujęte w cudzysłów, co podkreśla ich krytyczny stosunek do tego terminu i przekonanie, że ten rzekomo „nowy wynalazek” jest jedynie pozornie innowacyjny.

Słowo „nowatorstwo” przywodzi na myśl rozważania Benedetto Crocego, który uważał, że warunkiem prawdziwej ewolucji historycznej jest równowaga między przywiązaniem do tradycji a chęcią przemiany. W tym kontekście sowieckie „nowatorstwo” zostaje skonfrontowane z ideą autentycznego postępu – takiego, który polega nie na całkowitym odrzuceniu przeszłości, lecz na dialektycznym związku między zmianą a kontynuacją.

„Nowatorstwo sowieckie” jest przedstawiane jako groźba o podwójnym charakterze. Z jednej strony chodzi o brutalne środki polityczne i ideologicznej kontroli stosowane na terytoriach bezpośrednio zależnych od ZSRR. Z drugiej zaś – o uwodzenie intelektualne, o zdobywanie zwolenników nawet poza blokiem wschodnim, w krajach Zachodu, które powinny być odporne na tego typu wpływy.

Autorzy wstępu podkreślają, że owo „nowatorstwo” jest sprzeczne z ideą ewolucji kulturowej i cywilizacyjnej, która – zgodnie z myślą Crocego – musi uwzględniać harmonijną równowagę między tradycją a zmianą. W tej optyce sowiecka doktryna jawi się jako imitacja nowatorstwa, która w rzeczywistości służy destrukcji tradycyjnych wartości, a nie ich twórczej reinterpretacji.

„Nowatorstwo sowieckie” analizowane jest w kontekście dalszego rozwoju Europy, a autorzy „Kultury” ponownie przywołują refleksje

Benedetta Crocego, aby zdefiniować, na czym polega zagrożenie. Croce twierdzi, że „koniec cywilizacji”, o którym się często mówi, wynika z zerwania tradycji. Oznacza to tryumf barbarzyństwa, który staje się możliwy, gdy dzikie i podłe natury, obecne w każdym społeczeństwie, zdobywają rozmach i siłę, by w końcu zdominować pozostałą jego część i przejąć nad nią kontrolę.

Te siły – zauważa Croce – nie tylko nie potrafią twórczo przekształcić istniejącej cywilizacji, ale odrzucają ją całkowicie. Nie ograniczają się do ucisku i prześladowania ludzi reprezentujących dawny porządek, lecz posuwają się do niszczenia dzieł sztuki, systemów myślowych, pomników piękna i innych świadectw wielkiej przeszłości. Atakują instytucje kulturalne: szkoły, muzea, biblioteki i archiwa, nieustannie plądrując i paląc to, co stanowi fundament cywilizacji. Te działania, które Croce określa jako barbarzyńskie, są nie tylko widoczne w przeszłości, ale – jak zauważają autorzy „Kultury” – nadal można je obserwować¹².

Przywołanie tekstów Valéry’ego, Malraux i Crocego w „Kulturze” wykracza daleko poza prosty gest odwołania się do autorytetów intelektualnych w obronie ogólnej idei europejskiej. Ton apokaliptyczny łączy się w tych esejach z tonem apologetycznym, wybrzmiewającym we fragmentach, w których kreślone są ścieżki odrodzenia. Wstępniak jednocześnie przybiera postać swoistego memento mori, przypominając o śmiertelnym zagrożeniu, i wskazuje na konieczność obrony europejskiego dziedzictwa.

Ta dialektyka apokalipsy i nadziei wyznacza profil „Kultury”, określając jej pozycję, zakres działalności oraz grono odbiorców, do których jest kierowana. Dzięki temu staje się ona nie tylko trybuną polskiej emigracji, ale także narzędziem obrony wartości europejskich w obliczu globalnych zagrożeń.

Refleksja nad kryzysem cywilizacyjnym podjęta na łamach pierwszych numerów pisma stworzonego przez Giedroycia wskazuje na potrzebę odnowy myśli kulturowej w Europie. Trzecia część tej analizy ukazuje, jak wcielano ową wizję w życie, przekraczając granice geopolityczne i kształtując nowy ład kulturowy.

III. Przekraczanie granic i kształtowanie nowego ładu kulturowego

1. Przełamywanie barier geopolitycznych i kulturowych

W tradycyjnym ujęciu „Kultura” bywa postrzegana jako pismo emigracyjne, skoncentrowane na walce z totalitaryzmem sowieckim oraz obronie wolności w Europie Wschodniej. Taka wizja jest jed-

¹² Koniec cywilizacji, o którym się ostatnio tak chętnie mówi, (...) nie jest tedy podniesieniem tradycji na wyższy poziom, lecz jej zerwaniem, oznacza ustanowienie barbarzyństwa i nadchodzi wtedy, kiedy natury dzikie i podłe, które – choć trzymane na uwięzi – istnieją przecież w każdym społeczeństwie, nabierają w pewnej chwili rozmachu i wigoru, aby na koniec przeważać i zapanować. One to, niezdolne do rozwiązania w sobie problemu istniejącej cywilizacji przez podniesienie jej na wyższy poziom, odrzucają ją i nie tylko uciskają oraz prześladują ludzi, którzy są jej uosobieniem, ale wąż się nawet niszczyć dzieła, będące przecież podnietą do nieustannego wzbogacania kultury, burzyć pomniki piękna, systemy myśli i wszystkie świadectwa wspaniałej przeszłości, zamykać szkoły, plądrować i palić muzea, biblioteki i archiwa i czynić rzeczy, które widzieliśmy i ciągle jeszcze obserwujemy (B. Croce: *Zmierzch cywilizacji...*, dz. cyt., s. 4).

nak redukcjonistyczna i nie oddaje pełni znaczenia projektu Jerzego Giedroycia. Misternie skonstruowany układ tekstów we wstępie do pierwszego numeru wyraźnie wskazuje, że „Kultura” w swojej działalności wykracza poza kontekst geopolityczny i odnosi się do ogólnego kryzysu kultury europejskiej, którego „nowatorstwo sowieckie” jest tylko jednym z przejawów.

Zagrożenie sowieckie zostało tu ukazane w perspektywie duchowej i kulturowej, co nadaje mu wymiar globalny. Twórcy periodyku uważają, że wojna oraz konflikt bloku wschodniego z zachodnim są jedynie zewnętrznymi manifestacjami głębszych procesów toczących się w sferze współczesnej kultury.

We wstępniku do drugiego numeru zaakcentowano przekonanie, że osłabienie więzi łączącej Polskę z Zachodem wynika nie tylko z faktu znalezienia się tego kraju w sowieckiej strefie wpływów, ale także z głębokiego kryzysu, jaki trawi całą europejską kulturę. Redaktorzy pisma pragną odnaleźć w świecie cywilizacji zachodniej tę „wolę życia”, bez której Europejczyk umrze tak, jak niegdyś umarli elity rządzące dawnych imperiów.

Przełamywanie barier geopolitycznych było możliwe dzięki postrzeganiu kultury jako przestrzeni, w której wspólnota duchowa i intelektualna przekracza granice narodowe i polityczne.

2. „Kultura” jako wspólnota duchowa i kulturowa

Zdaniem Giedroycia i jego współpracowników kultura europejska stanowi jedność.

*KULTURA, znalazłszy się w samym sercu europejskich dążeń do odrodzenia kulturalnego, pragnie wykorzystać ten przywilej w kierunku ponownego związania polskiego ruchu umysłowego w kraju i na emigracji*¹³.

Drugi numer pisma rozwija ideę jedności kultury europejskiej i polskiej. Redaktorzy odrzucają podział na kulturę „krajową” i „emigracyjną”, wskazując na konieczność wspólnego wysiłku intelektualnego, który wychodzi poza podziały narodowe i polityczne.

Ta jedność została wyraźnie zasygnalizowana już w samej nazwie periodyku, a dodatkowo wzmocniona francuskim, a właściwie międzynarodowym, podtytułem: „La Culture, revue mensuelle”. Podtytuł ten wskazuje na ambicję, by „Kultura” była czymś więcej niż pismem narodowym, jej redaktorom chodzi bowiem także o wzmocnienie pozycji oraz zasięgu kultury polskiej jako integralnej części uniwersalnego projektu intelektualno-literackiego. W związku z tym nie postrzegają oni siebie jako typowej grupy emigracyjnej – oderwanej od kraju i peryferyjnej wobec podziału świata na dwa bloki. Wręcz przeciwnie, swoją działalność traktują jako przekraczającą te ograniczenia i skierowaną ku sprawom ważnym nie tylko za żelazną kurtyną.

W relacjach z Polską pismo od początku kwestionowało granicę wynikającą z podziału na kraj i emigrację. W numerze 2 Jan Bielatowicz, sprzeciwiając się uchwale londyńskiej, która zniechęcała emigrantów do publikowania w Polsce, stwierdza stanowczo, że „kultura polska jest

¹³ „Kultura” 1947, nr 2, s. 4 (artykuł wstępny bez tytułu podpisany przez „Zespół”).

jedna i niepodzielna". Jego wypowiedź wspiera śmiała, a jednocześnie subtelna refleksja zawarta we wstępie: *Nie wydaje nam się bowiem słuszne przekonanie, że pomiędzy krajem i emigracją powstała przepaść nie do zasypiania. (...) Nie przyczyni się doń [tj. do przerzucenia pomostu pomiędzy nimi – przyp. P.B.] jednak nigdy bezwiednie często i nieświadome rozłupywanie kultury polskiej na kulturę „krajową” i kulturę „emigracyjną”. Nie ma dwóch kultur polskich; są tylko uczeni, pisarze i artyści polscy, którzy pracują dla jednej i tej samej kultury polskiej w miarę swych sił, umiejętności i możliwości¹⁴.*

Trudno o większą jasność. Bielatowicz dodaje: *Dzieła ducha mają bowiem właściwość przenikania nawet najbardziej strzeżonych granic¹⁵. I kontynuuje: Literatura jest w tym szczęśliwym położeniu, że nie musi się troszczyć o to, czy jest lub czy będzie przydatna Krajowi. Dla niej nie ma granic ni emigracji w znaczeniu duchowym. Istnieje tylko jedna i niepodzielna literatura polska. Emigracja może być dla niej tylko perspektywą. Nie wolno jej być ucieczką¹⁶.*

Uniwersalistyczna wizja „Kultury” nie przejawiała się tylko w postrzeganiu polskiej myśli jako integralnej części europejskiego dyskursu kulturowego. Działalność Polaków z Maisons-Laffitte stała się manifestem globalnej jedności i odpowiedzią na najważniejsze wyzwania współczesności.

3. Uniwersalistyczna wizja i dziedzictwo „Kultury”

Od samego początku „Kultura” konsekwentnie głosi jedność kultury europejskiej, której pragnie bronić i którą zamierza rozwijać. Nie czyni tego z pozycji peryferyjnej, jaką mogłaby narzucać etykieta w rodzaju „pisma emigracyjnego” czy „tworzonego przez wygnańców”, ani z perspektywy periodyku ograniczającego się do podejmowania problematyki „innej Europy”. Sama nazwa „Kultura” odzwierciedla centralne miejsce tego projektu w zmaganiach z licznymi podziałami, które rozrywają świat na zasadzie wzajemnego wykluczenia, będącego niewyczerpanym źródłem niezrozumienia i radykalizmu.

„Kultura” postrzega swoją działalność jako odpowiedź na kryzys, który dotyka całą Europę. Chociaż budzi on głęboki niepokój, jednocześnie otwiera możliwość przekraczania istniejących linii podziału. Twórcy pisma unikają sprowadzania swojej misji do wąskich kategorii, zwłaszcza tych związanych wyłącznie z geopolitycznym wymiarem sytuacji w Europie za żelazną kurtyną.

Wstępniak zamieszczony w drugim numerze zawiera wymowne stwierdzenie: *Jesteśmy zdania, że osłabienie więzi łączącej Polskę z Zachodem wynika nie tylko z faktu, że po II wojnie światowej Polska znalazła się politycznie w sowieckiej strefie wpływów i interesów. Powodów należy doszukiwać się głębiej – w zjawisku ciężkiego kryzysu, jaki przeżywa dzisiaj cała kultura europejska. Zachwiał się system pojęć, wartości i norm, którymi żyliśmy dotychczas¹⁷.*

¹⁴ Tamże, ss. 4-5.

¹⁵ J. Bielatowicz: *Literatura na emigracji*. „Kultura” 1947, nr 2, s. 9.

¹⁶ Tamże, s. 12.

¹⁷ „Kultura” 1947, nr 2, s. 4 (artykuł wstępny bez tytułu podpisany przez „Zespół”).

„Kultura” jawi się jako przestrzeń wolnej myśli, gdzie pisarze, intelektualiści i artyści z różnych środowisk mogą wspólnie przeciwstawiać się reżimom autorytarnym i wszelkim negatywnym tendencjom, które zagrażają kulturze – niezależnie od miejsca. Należy ją postrzegać jako platformę „światowej republiki literatury”, będącą ucieleśnieniem nowego modelu globalnego obywatelstwa. Dzięki temu „Kultura” zajmuje centralną pozycję w debacie o przyszłości Europy, stając się narzędziem jednoczenia oraz służąc upowszechnianiu głębokiej refleksji ponad tradycyjnymi granicami geopolitycznymi. Jest to wizja ponadnarodowa, która nie tylko przekracza zimnowojenne schematy, ale także wskazuje na najważniejsze wyzwanie – potrzebę przezwyciężenia poważnego kryzysu duchowego, w jakim pogrążyła się Europa.

Piotr Biłos

Bibliografia

- Aktualność przesłania paryskiej „Kultury” w dzisiejszej Europie. Red. Ł. Jasina, J. Kłoczowski, A. Gil. Lublin 2007.
- Barthes R.: *Mit i znak*. Z franc. przeł. J. Błoński. Warszawa 1970.
- Biłos P.: *Exil et modernité. Vers une littérature à l'échelle du monde*: Gombrowicz, Herling, Miłosz. Paris 2012.
- Biłos P.: *Góra, mysz i pustynia. O korespondencji Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i Jerzego Giedroycia* (w:) *Archiwalne źródła badań filologicznych. Studia*. Red. naukowa A. Janicka, K. Jaworska, D. Platt, D. Prola, V. Wejs-Milewska. Lublin 2022.
- Casanova P.: *Światowa republika literatury*. Przeł. E. Gałuszka, A. Turczyn. Kraków 2017.
- Delaperrière M.: *Le „phénomène Kultura”. Interactions politico-culturelles en temps de Guerre froide*. „Monde(s)” 2023, nr 1.
- Explorations in Freedom: Prose, Narrative, and Poetry from Kultura*. Tom 1. *Kultura essays*. Tom 2. Ed. L. Tyrmand. New York 1970.
- Giedroyc J.: *Autobiografia na cztery ręce*. Oprac. i posłowiem opatrzył K. Pomian. Warszawa 1999.
- Herling-Grudziński G.: *Korespondencja*. Vol. 1: 1944-1966. Red. W. Bolecki. Oprac. S. Błażejczyk-Mucha, A.S. Kowalczyk, A. Siwek, V. Wejs-Milewska, M. Woźniak-Łabieniec, M. Wójcik, M. Żebrowski. Kraków 2019.
- Kerski B., Kowalczyk A.S.: *Realści z wyobraźnią. „Kultura” 1976-2000. Wybór tekstów*. Lublin 2007.
- Kowalczyk A.S.: *Od Bukaresztu do Laffitów. Jerzego Giedroycia rzeczpospolita epistolarna*. Sejny 2006 (Ornamenty Historii).
- „Kultura” i jej odbiór w Polsce. Red. I. Hofman. Toruń 2017.
- „Kultura” paryska. *Twórcy, dzieło, recepcja*. Red. I. Hofman. Lublin 2007.
- L'autre Francophonie*. Sous la direction de J. Nowicki i C. Mayaux. Paryż 2012 (Littérature de notre siècle, t. 46).
- Lechoń J., Wierzyński K.: *Listy 1941-1956*. Oprac. B. Dorosz przy współpracy P. Kądzieni. Warszawa 2017.
- Marcińczak Ł.: „Kultura” między swemi albo – czy Giedroyc zmarnował życie? „Akcent” 2018, nr 4.
- Marcińczak Ł.: *Giedroyc – Sokrates czy Robespierre?* „Akcent” 2011, nr 1.
- Mémoires d'un combat, „Kultura 1947-2000”*. Sous la direction de S. Meller, T. de Montbrial. „Cahiers de l'Ifri” 2001, nr 32.
- Penser la démocratie et agir en exil*. Sous la rédaction A. Ciesielska-Ribard, A. Bernhardt, I.H. Pugacewicz. Paris 2023.
- Sapiro G.: *Qu'est-ce qu'un auteur mondial? Le champ littéraire transnational*. Paris 2024.
- Tokarski J.: *W cieniu katastrofy. „Encounter”, Kongres Wolności Kultury i pamięć XX wieku*. Kraków 2023.
- Wizja Polski na łamach „Kultury” 1947-1976*. Wybór tekstów i opr. naukowe G. Pomian. Lublin 1999.